

Katarzyna Sygulska\*

## DOŚWIADCZENIA SZKOLNE OSÓB STARSZYCH ORAZ WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY – PRÓBA PORÓWNANIA

W andragogice bada się pamięć czasów szkolnych poprzez metodę biograficzną i autobiograficzną. Wspomnienia te dotyczą samej szkoły oraz własnej osoby – jako ucznia. Badania pamięci szkoły mogą mieć znaczenie międzygeneracyjne. Mogą one prowadzić do poprawy jakości funkcjonowania szkoły, a także służyć uczącym się w każdym wieku. Samoocena siebie jako ucznia może stanowić część edukacyjnego doradztwa oraz wsparcia dorosłej uczącej się osoby<sup>1</sup>. Uzasadnia to sens i wagę prowadzenia badań nad doświadczeniami szkolnymi osób starszych. Znaczenie ma również porównywanie wspomnień różnych grup wiekowych.

### Przegląd literatury na temat szkoły i jej pamięci

Olga Czerniawska pisze, że „wspomnienia szkolne są intergeneracyjne, łączą pokolenia. Opowiadanie o szkole jest możliwe w rodzinie, w grupie rówieśniczej i dotyczy to każdej kohorty wieku. Pamięć szkoły jest fragmentem pamięci dzieciństwa, pamięci autobiograficznej”<sup>2</sup>. Doświadczenia szkolne wpływają na dalszy bieg życia człowieka. Mają znaczenie w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłej drogi edukacyjnej i zawodowej, a także osobistej.

Psychologia społeczna podaje, że człowiek nie pamięta swojej przeszłości tak dokładnie, jak chciałby w to wierzyć. Pamiętanie przez jednostkę wszystkiego, co zdarzyło się w jej życiu, jest niemożliwe. W pamięci autobiograficznej zachodzą różne zmiany i poważne zniekształcenia, które nie mają charakteru przypadkowego. Człowiek ma silną skłonność do konstruowania swojej własnej historii. Chodzi o to, by wspomnienia zniekształcić tak, aby pasowały do ogólnego obrazu własnej osoby. Wraz z upływem czasu wspomnienia są coraz spójniejsze, a jednocześnie coraz mniej wierne<sup>3</sup>. Przykładowo, jeśli ktoś ma ogólny obraz czasów szkolnych jako szczęśliwych i beztrudnych, to łatwiej będzie mu przypomnieć sobie wydarzenia potwierdzające ten obraz niż go zakłócające.

\* Katarzyna Sygulska, mgr – Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Instytut Nauk o Wychowaniu, e-mail: katarzynasygulska@wp.pl.

<sup>1</sup> O. Czerniawska, *Szkice z andragogiki i gerontologii*, Łódź 2007, s. 135.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>3</sup> E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 2002, s. 142-143.

Dane te mogą stanowić pewne naturalne ograniczenia w poznawaniu historii ludzi, szczególnie tych najstarszych.

Należy stwierdzić, że pamięć jest zjawiskiem bardzo złożonym, obejmującym specyficzne systemy i „liczne procesy – świadome i nieświadome, kontrolowane i automatyczne, podejmowane intencjonalnie i mimowolnie. Dzięki pamięci nie tylko przyswajamy wiedzę o świecie i uczymy się różnorodnych umiejętności, ale także kształtujemy własną tożsamość, uzyskujemy poczucie ciągłości swego życia i tworzymy autobiografię pozwalającą oceniać przeszłość, rozumieć teraźniejszość i planować przyszłość”<sup>4</sup>. Słowa Marii Jagodzińskiej podkreślają znaczenie ludzkiej pamięci, co implikuje wielką wagę badań podejmowanych na ten temat.

Człowiek, który opowiada o swoim życiu<sup>5</sup>:

- powierza osobiste zwierzenia innej osobie,
- rozwija zdolność autorefleksyjną,
- wspomina wydarzenia z życia, które pozornie zostały zapomniane,
- kojarzy idee, fakty i zdarzenia,
- jest niesiony przez falę wspomnień w kontakcie z nieznanym rozmówcą,
- przygląda się swoim zachowaniom i wydarzeniom z przeszłości, mając wrażenie, że były one udziałem kogoś innego,
- koncentruje się na uczuciach, do których kiedyś nie przywiązywał większej wagi,
- odkrywa związki pomiędzy wydarzeniami,
- opowiadając o niewielkim fragmencie swojego życia, wzbudza wewnętrzną chęć samodzielnego rekonstruowania przeszłości,
- reaguje na bodźce związane z zadawanymi pytaniami itp.

Wyszczególnione informacje wskazują, że ludzie wspominający swoją przeszłość, czy to badaczowi, czy osobie bliskiej, uzyskują różne korzyści. Z pozorów błaża czynność – wspomnianie – ma w rzeczywistości dużą wartość dla opowiadającego, mogącą przybierać charakter terapeutyczny. Samo to, że ktoś interesuje się życiem danej jednostki, ma dla niej znaczenie.

Szkoła jako instytucja rozwijała się przez wiele lat. Formalna edukacja jeszcze stonkowo niedawno była pewnym przywilejem ludzi, którzy mieli czas i pieniądze na naukę<sup>6</sup>. Szkoła jest środowiskiem społeczno-wychowawczym. Stanowi instytucję, w której funkcjonują dwa pokolenia – nauczyciele i uczniowie<sup>7</sup>. Zachodzi w niej proces wychowania, którym jest „planowe i zamierzone oddziaływanie na psychikę wychowan-

<sup>4</sup> M. Jagodzińska, *Rozwój pamięci w dzieciństwie*, Gdańsk 2003, s. 13.

<sup>5</sup> D. Demetrio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, Kraków 2000, s. 143.

<sup>6</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2006, s. 514-515.

<sup>7</sup> J. Radziewicz, *Środowisko społeczno-wychowawcze szkoły*, [w:] *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 2003, s. 187.

ka, mające na celu ukształtowanie w określony sposób jego osobowości”<sup>8</sup>. Według Erika Eriksona w okresie szkolnym ścierają się ze sobą pracowitość oraz poczucie niższości. Najważniejszą siłą życiową, która rozwija się na tym etapie egzystencji człowieka, jest kompetencja<sup>9</sup>.

Warto dodać, że – jak to trafnie ujmuje Joanna Stelmaszczyk – „obraz własnej osoby u dorosłych jest już zintegrowany i w miarę stabilny. Samowiedza zaczyna pełnić funkcję motywacyjną – skłaniającą do działań samowychowawczych przy rozbieżności między »ja idealnym« a »ja rzeczywistym« oraz generatywną, tworzącą nowe sądy na bazie dotychczasowych informacji”<sup>10</sup>.

Olga Czerniawska podaje, że badania wspomnień osób uczęszczających do szkoły w pierwszej połowie XX wieku wskazują na to, że bardziej pamiętają oni atmosferę szkoły, nauczycieli, kolegów, przedmioty oraz miłe i niemiłe wydarzenia niż wiedzę i wymagania. „Na pytanie, co pozostaje, gdy uczeń wszystko zapomni, można odpowiedzieć – subkultura szkoły. Zapachy, kolory, dźwięki, to, kim był i jaki był jako uczeń, stresy, blokady, egzaminy jako wydarzenia – bardziej od wiedzy i wymagań”<sup>11</sup>.

Martina Lani-Bayle połączyła badania pamięci szkoły z procesem dydaktycznym. Ogłosiła ona na studiach zapisy do grupy seminaryjnej „Wspomnienia szkoły w XX wieku”. Zajęcia prowadzone były w grupie dziesięciu osób w wieku 50. i 60. lat. Znaczną część stanowiły kobiety, których zawód związany był z edukacją, handlem, a także rzemiosłem. Ich edukacja szkolna przypadła na początek XX wieku oraz czasy drugiej wojny światowej. Opisy szkolnych doświadczeń seminarzystów zostały opublikowane. Zawierają one zadziwiająco precyzyjne opisy szkoły, nauczycieli, egzaminów, uroczystości, zeszytów, tabliczek, piór, atramentu, boiska, zapachów... Przedstawiają także obraz szkolnych radości i smutków<sup>12</sup>.

Badania pamięci szkoły w trzech pokoleniach (25, 50 i powyżej 75 lat) Polaków przeprowadziła J. Stelmaszczyk. Osoby starsze opowiadały o karach cielesnych stosowanych przez nauczycieli, podkreślając niejednokrotnie ich zasadność. Pokolenie młodych i starszych osób różni podejście do funkcji pełnionych przez szkołę. Otóż pierwsza grupa uważa, że nauczyciele powinni tylko przekazywać wiedzę, natomiast druga – iż winni nauczać i wychowywać. Różne są także wspomnienia dotyczące nauczycieli – seniorzy wyrażają się o nich z wdzięcznością i szacunkiem, a w opinii 25-latków mają oni bardzo niską pozycję społeczną. Głównym podobieństwem wypowiedzi badanych

<sup>8</sup> J. Kulczycki, *Środowiskowe uwarunkowanie rozwoju psychicznego jednostki*, [w:] *Podstawy psychologii*, red. W. Pilecka, G. Rudkowska, L. Wrona, Kraków 2004, s. 61.

<sup>9</sup> E. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002, s. 94-95.

<sup>10</sup> J. Stelmaszczyk, *Pisanie pamiętnika jako sposób oglądu siebie*, „Dyskursy Młodych Andragogów” 2011, nr 12, red. S. Słowińska, s. 86.

<sup>11</sup> O. Czerniawska, *op. cit.*, s. 133.

<sup>12</sup> Za: *ibidem*, s. 133-134.

jest sympatia, z jaką wspominają swoich kolegów i koleżanki. Na podstawie badań autorka wyróżniła trzy rodzaje „pamięci szkoły”<sup>13</sup>:

- wdzięczna: dotyczy osób mających pozytywną postawę wobec szkoły,
- obojętna: opisuje osoby o roszczeniowej postawie w stosunku do szkoły,
- negatywna: jest udziałem ludzi mających negatywną postawę wobec szkoły.

Magdalena Wnuk-Olenicz przeprowadziła analizę pisemnych wypowiedzi słuchaczy wrocławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW). Były to listy skierowane do dzieci w ramach konkursu „Międzypokoleniowy przekaz wartości. Starsze pokolenie najmłodszym”. Seniorzy piszą w nich o wielkiej wadze uczenia się. Podkreślają, że współczesna młodzież może korzystać z przywileju, jakim jest kształcenie się. Oni sami nie mieli w przeszłości tak dobrych warunków do nauki<sup>14</sup>.

Wskazują na to również badania autobiograficzne przeprowadzone przez Małgorzatę i Jerzego Halickich<sup>15</sup>. Ukazują one niełatwe drogi edukacyjne seniorów. Bariernymi utrudniającymi edukację narratorów były: trudna sytuacja materialna rodziny, druga wojna światowa oraz postawa rodziców, którzy bardzo często nie uznawali wykształcenia jako wartości pożądanej. Funkcję stymulującą w procesie edukacji pełnili nauczyciele, których badani uważali za autorytet.

Te same trudności w uzyskaniu wykształcenia przedstawiały kobiety w badaniach Ewy Marii Skibińskiej<sup>16</sup>. Badane mieszkanki Domu Pomocy Społecznej oraz słuchaczki UTW przerwanie szkoły traktują jako sytuację naturalną, którą próbują racjonalnie uzasadnić między innymi potrzebami rodziny. Jednak po latach z żalem opowiadają o niespełnionych marzeniach i aspiracjach edukacyjnych oraz zawodowych.

## Metodologia badań własnych

Przedmiot moich badań stanowiły wspomnienia szkolne osób starszych (po 60. rż.). Celem natomiast był opis doświadczeń seniorów z czasów szkolnych oraz próba ich porównania z doświadczeniami współczesnych uczniów. Badania przeprowadzono w 2014 roku za pomocą indywidualnego biograficznego wywiadu pogłębionego. „Wywiady zawsze były stosowane po to, by wydobywać na światło dzienne opowieści autobiograficzne”<sup>17</sup>. Teren badań stanowiło duże miasto. Otrzymane dane zapisałam,

<sup>13</sup> J. Stelmaszczyk, *Pamięć szkoły w trzech pokoleniach Polaków*, „Dyskursy Młodych Andragogów” 2005, nr 6, red. J. Kargul, s. 61-71.

<sup>14</sup> M. Wnuk-Olenicz, *Międzypokoleniowy przekaz wartości. Bliżej siebie mimo lat*, [w:] *Dorosły w procesie kształcenia*, red. A. Fabiś, B. Cyboran, Bielsko-Biała–Zakopane 2009, s. 242.

<sup>15</sup> M. Halicka, J. Halicki, *Drogi edukacyjne w biografiiach starszych wiekiem mieszkańców Białegostoku*, [w:] *Drogi edukacyjne i ich biograficzny wymiar*, red. E. Dubas, O. Czerniawska, Warszawa 2002, s. 140-141.

<sup>16</sup> E.M. Skibińska, *Mikroświaty kobiet. Relacje autobiograficzne*, Warszawa 2006.

<sup>17</sup> D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa 2007, s. 142.

a następnie poddałam analizie jakościowej. Wywiady przeprowadziłam z ośmioma osobami – czterema starszymi oraz czterema młodymi. Rozmowa z seniorami trwała średnio godzinę, natomiast z uczniami około 15 minut. Badani raczej chętnie brali udział w rozmowie. Dyspozycje do wywiadu dotyczyły wspomnień szkoły, nauczycieli, szkolnych kolegów, wydarzeń i uroczystości oraz siebie jako ucznia. Seniorzy przedstawiali także swój stosunek do współczesnego systemu oświaty.

Badani seniorzy to:

1. Pan Wiesław – 68 lat, mieszka w mieście, jest żonaty, ma dwoje dzieci i jednego wnuka. Uzyskał wykształcenie wyższe techniczne, ukończył studia magisterskie na Politechnice Krakowskiej oraz studia podyplomowe na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pracował jako menadżer, współwłaściciel firmy (branża przemysłu lotniczego i telekomunikacji). Obecnie słuchacz UTW.
2. Pan Józef – 70 lat, mieszka w mieście, dwukrotnie był żonaty, ma dwie córki. Uzyskał wykształcenie wyższe, ukończył historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracował przez czterdzieści lat jako elektryk, potem został kierownikiem redakcji w telewizji. Do szkoły podstawowej uczęszczał siedem lat na wsi, potem kształcił się w szkole średniej (trzy lata) i w technikum zawodowym (cztery lata).
3. Pani Anna – 81 lat, mieszka w mieście, jest mężatką, ma troje dzieci i troje wnucząt. Uzyskała wykształcenie wyższe, ukończyła fizykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracowała w biurze projektów. Obecnie jest słuchaczem UTW. Chodziła do szkoły powszechnej sześć lat, potem do gimnazjum (cztery lata; po nim była mała matura), następnie liceum (duża matura).
4. Pan Zenon – 72 lata, mieszka w mieście, jest żonaty, ma dwoje dzieci i dwoje wnucząt. Wychowywał się w domu dziecka. Uzyskał wykształcenie zawodowe, ukończył szkołę średnią o profilu budowlanym. Przez czterdzieści lat pracował w hucie. Do szkoły podstawowej chodził siedem lat, następnie uczęszczał do szkoły wieczorowej.

Badane osoby młode to czterej szesnastoletni uczniowie (Daniel, Michał, Tomasz i Dariusz), uczęszczający do szkoły średniej w dużym mieście. Kryterium doboru próby było uzyskanie zgody badanych na przeprowadzenie wywiadu.

### **Wspomnienia o sobie samym jako uczniu**

Pan Wiesław tak oto przedstawia siebie jako ucznia: *Nie byłem geniuszem, raczej byłem przeciętnym uczniem w szkole podstawowej. W liceum byłem w takiej grupie uczniów, którzy, że tak powiem, radzili sobie. Lubiłem matematykę, lubiłem geografę. Nie rozrabiałem, raczej grzeczny byłem.* Geografia interesowała go najbardziej dlatego, że

można się było nauczyć na niej położenia danych krajów i miast. W pamięci utkwiły mu szczególnie czytanki o Józefie Stalinie. Trudności sprawiała mu ortografia, robił dużo błędów w pisaniu. Kiedyś napisał słowo „który” z błędem, przez co nauczyciel kazał mu je napisać sto razy, aż mu się ta pisownia utrwaliła w pamięci.

*Inteligentny, czytany, czytać umiałem już jak miałem cztery lata, miałem piątki w szkole* – z dumą opowiada o sobie jako uczniu pan Józef. W szkole lubił język polski i historię. W zgodzie z zainteresowaniami i uzdolnieniami podjął studia humanistyczne – z historii.

Ciekawym przypadkiem jest pani Anna, która nie uczyła się w domu, tylko w szkole, ze słuchu – *ja się właściwie nie uczyłam, ja słuchałam*. Interesowały ją najbardziej przedmioty ścisłe – matematyka, fizyka i chemia. Stwierdza, że matematyka w czasach jej młodości była o wiele trudniejsza, ale ona nie miała z nią problemu dzięki swoim nauczycielom: *Gdybym ja nie miała dobrych nauczycieli matematyki, to też bym nie umiała jej, teraz to nauczyciele nie umieją uczyć, przez co dzieci nie rozumieją matematyki*. O swoim zachowaniu w szkole mówi, że było poprawne: *Najpierw była okupacja radziecka, potem niemiecka, nie można było rozrabiać, wszystko musiało być w spokoju*.

Pomimo trudnych warunków życiowych (nakreślonych w dalszej części) pan Zenon był dobrym uczniem, miał piątki w szkole. Lubiał matematykę i sport: *Bardzo dobry byłem w sporcie, po ojcu. Ojciec mój był w reprezentacji Krakowa. Bardzo szybki byłem w biegach. Do tej pory jestem szybki*. Jednak jego zachowanie sprawiało problem wychowawcom: *Niesamowicie rozrabiałem. Znerwicowany byłem przez te wojny, głód. Raz pytał się nauczyciel, cośmy ostatnio robili na lekcji, a ja cisnąłem w niego książką. Potem on pytał mnie całą godzinę, od początku do końca. Zorganizowałem też strajk w internacie*.

Zaangażowanie w działania ma związek z oceną własnej osoby<sup>18</sup>. Samoocena siebie jako ucznia ma wpływ na dalszy tok kształcenia. Wszyscy badani określili się jako dobrzy lub bardzo dobrzy uczniowie. Każda osoba wyrażała także głębokie zainteresowanie określonymi przedmiotami szkolnymi. Nie bez znaczenia wydaje się to w planowaniu dalszych etapów edukacji. Trzech spośród czterech seniorów podjęło studia wyższe. Tylko jedna osoba, pomimo szkolnych osiągnięć, nie kontynuowała nauki na tym poziomie. Może przyczyną była trudna sytuacja materialna – na panu Zenonie ciążyła konieczność utrzymania rodziny, żony i dzieci.

Czasy szkolne narratorów to również trudne czasy w polskiej historii – wojna, okupacja niemiecka i radziecka... Trudno wspominać doświadczenia z młodości bez uwzględnienia tła historycznego. Odpowiadając na pytanie, co najbardziej pamięta

<sup>18</sup> E. Aronson, *op. cit.*

z czasów szkolnych, pani Anna odpowiada: *Najgorsze mam wspomnienia z okupacji sowieckiej, musieliśmy uciekać, samoloty nad głową, wyrzucili nas z willi. Niemcy nie wtrącali się do Polaków [...]. Widziałam, jak przed naszym domem pędzili po błocie Żydów, coś potwornego... Śnieg sypał z deszczem, a ich pędzili do zagajnika, po drodze strzelali, ile wlezie. Chyba z piętnaście tysięcy tych Żydów zamordowali...*

Szczególnie trudną sytuację w czasach szkolnych miał pan Zenon, ponieważ oddano go do domu dziecka: *Ojca Niemcy zabrali, trzy obozy [koncentracyjne]<sup>19</sup> przeszedł – Dachau, Brzezinka i... nie pamiętam. Matka znalazła sobie kogoś innego. Dziadek nie miał co ze mną zrobić, trafiłem do domu dziecka. Spędził tam piętnaście lat, było mu ciężko: bez ubrań, nie miałem na buty, nie miałem skarpetek, owijałem nogi gazetami, bo zimno było. W wakacje dom dziecka wysyłał mnie na PGR-y, to na buty tylko zarobiłem. To były tak zwane zasięgi.*

Rozmawiając z seniorami, interesowała mnie także ich motywacja do nauki. Narratorzy mówili, że po prostu wiadomo było, iż uczyć się trzeba. Wskazywali oni niemal zgodnie, że ich motywacja płynęła z wewnątrz. Żadna z osób nie była nakłaniana do nauki przez osoby bliskie starsze wiekiem. Pani Anna już jako mała dziewczynka wiedziała, że należy się kształcić: *Rodzice nie mieli czasu, żeby tego [nauki] pilnować. Matka była skrzypaczką, ojciec – oficerem Wojska Polskiego. Pilnowała nas służąca. Człowiek wiedział, że trzeba się uczyć, panowały jakieś zasady.* Ta chęć do nauki u trzech seniorów pozostała do dzisiaj. Uczęszczają oni obecnie na zajęcia UTW. Wskazują na różne płynące z tego korzyści – pogłębianie wiedzy, nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów międzyludzkich, przeciwdziałanie samotności.

## **Wspomnienia o szkolnych kolegach i koleżankach**

Pan Wiesław, mimo że określił siebie jako ucznia grzecznego, wspomniął o jednej niebezpiecznej sytuacji: *żeśmy [z kolegami] palili ognisko i palili niewypały [z czasów wojny]. To była głupota z naszej strony. Za to dostałem lanie od ojca.* Dodaje, że utrzymuje kontakty ze szkolnymi znajomymi do tej pory. Spotyka się z nimi czasem raz w tygodniu, a czasem raz w miesiącu w stałym miejscu – Jamie Michalikowej. Podkreśla on przywiązanie do swoich kolegów oraz rolę spotkań z nimi w swoim życiu: *Człowiek jest stadnym zwierzęciem, do tego potrzeba spotkań z innymi ludźmi, wtedy nie odczuwa się tego upływu lat. Nie narzekamy i nie zajmujemy się chorobą [pan Wiesław jest po amputacji nogi], unikam ludzi narzekających. Trzeba zawsze widzieć sposób rozwiązania, że to my decydujemy o rozwiązaniu, a nie świat nadprzyrodzony. To my decydujemy o naszym życiu.*

<sup>19</sup> W nawiasach kwadratowych znajdują się uzupełnienia wypowiedzi badanych, dodane przez autorkę.



Dobre relacje z kolegami miał także pan Józef. Opowiadał on o grupie przyjaciół, w której był przywódcą. Ze śmiechem wspomina o takiej sytuacji: *Byłem twórcą pierwszej korupcji w piłce nożnej. Graliśmy w piłkę i za trzy sztuki papierosów bramkarza przekupiliśmy za wygraną.* Inaczej niż pozostali badani wspomina kwestię sporów i agresji między uczniami: *bójki zdarzały się często oczywiście.*

Pani Anna mówi o częstych spotkaniach z kolegami i koleżankami, zabawach szkolnych. Natomiast pan Zenon opowiada o tym, jak wspólnie z kolegami szukali od najmłodszych lat zajęcia zarobkowego (np. sprzedawali książki na stoisku). Mówi, że czuł się liderem grupy. Miał swoją czteroosobową grupę przyjaciół. *Mieliśmy się nawet spotkać w którymś tam roku, ale nie stało się tak.* Do przykrych sytuacji zalicza taką oto: *Chcieli mnie tacy jedni pobić za piątki, ale mnie inni obronili.*

Zapytałam seniorów o to, jaki mieli w szkole stosunek do kolegów innego wyznania lub nacji oraz jak odnosili się do nich inni uczniowie. Wszyscy stwierdzili, że nie pamiętają żadnych aktów nietolerancji w stosunku do uczniów odróżniających się narodowością czy religią. Mówią, że ani oni sami, ani ich koledzy nie mieli nic przeciwko nim. Nikt nikogo nie dyskryminował, bawili się razem, spotykali się. *W ogóle się nie rozróżniało, czy to Żyd, czy nie Żyd. Bawiłam się z Żydami. To byli normalni ludzie* (pani Anna). Inaczej sytuacja prezentowała się z tolerancją „innych” przez nauczycieli. Narratorzy pamiętają przypadki gorszego traktowania ich przez przedstawicieli grona pedagogicznego.

## Wspomnienia o nauczycielach

Większość badanych dobrze wspomina swoich nauczycieli. Pan Wiesław powiedział wręcz, że *nie było złego nauczyciela.* Twierdzi, że mieli większy autorytet niż obecni nauczyciele, ze względu na swoją dużą wiedzę. Szczególnie miło wspomina nauczyciela matematyki, który mówił w sposób zrozumiały i ciekawy, przez co potrafił zainteresować swoich uczniów przedmiotem. *Nie miałem trudności [z matematyką], to automatycznie to lubiłem* – dodaje. Co do dyscypliny, opowiada, że *na lekcji był spokój, szum był przed lekcją, a jak przyszedł nauczyciel, to było już cicho.* Wspomina, jak czasem nauczyciel ucznia wyszarpał za ucho, jak coś przeszkrobał.

Dobrze o nauczycielach mówi także pan Józef: *byli w porządku. Była to stara kadra, przedwojenna. Jedna tylko młoda pani przyszła.* Uczyły go osoby, które brały udział w Powstaniu Warszawskim: *Pamiętam, jak nauczycielka płakała na lekcji, opowiadając nam o Powstaniu Warszawskim, do tej pory to pamiętam.*

*Kiedyś to było wychowanie, a teraz jest bez wychowania młodzież. To, co się teraz widzi w szkołach, że kosz się zakłada na głowę nauczyciela, a inne dzieci patrzą i się uczą [...]. Grono pedagogiczne było zupełnie inne. Przedtem wychowawca wszystko wiedział o swoich uczniach.*



*Teraz to się słyszy, że wychowawca i dyrektor to nie wiedzieli, że dziecko bite i głodne. Teraz to można odwalić robotę i do widzenia. Kiedyś to była jakaś empatia, można było zwrócić się do nauczyciela z każdym problemem [...]. To byli ludzie starsi, życzliwi dla młodzieży, co kochali swój zawód. Teraz to są ludzie z przypadku. Albo po kursie idzie uczyć w pierwszej klasie – co to za pedagog?*

To słowa pani Anny, która, oprócz dobrego wychowania, chwali również wykształcenie tamtejszych nauczycieli: *To wszystko byli ludzie super wykształceni, niektórzy byli literatami. A polonistka jaka była! [...] Był ksiądz Turowicz, wszyscy się w nim kochali, był tak wykształcony, miał taką empatię, dar przekonywania. Inteligentne byty – tak do nas mówił, ja to do dzisiaj pamiętam, tak potrafił mówić do młodzieży, to było fenomenalne!*

Inne wspomnienia ma pan Zenon: *Brak nauczycieli po wojnie. Stare nauczycielki co miały po osiemdziesiąt lat. Nie nauczyli mnie ci nauczyciele, bo to były staruszki, same staruszki po drugiej wojnie światowej. Masę inteligencji to Niemcy zniszczyli, nie miał kto uczyć [...]. Matematykowi jak się dało papierosy, to mogliśmy iść w piłkę grać na lekcji.*

Dwoje spośród badanych było zmuszanych do pisania prawą ręką, pomimo leworęczności. Pani Anna tak przedstawia tę sytuację: *Najbardziej pamiętam, że byłam leworęczna, a zmusili mnie, żebym pisała prawą ręką. To była taka Żydówka głupia. Potem już poleciało, już się nauczyłam.* Pan Józef także był zmuszany do pisania prawą ręką, ale przez bliską osobę: *Byłem mańkutem, pisałem lewą ręką, ale teraz piszę prawą. Matka mnie zmuszała do pisania prawą ręką, matka była tyranem.*

### **Wspomnienia o szkole – jej atmosferze, wydarzeniach i rzeczach materialnych**

*Lubiłem chodzić do szkoły, z przyjemnością chodziłem do szkoły – mówi pan Wiesław. W szkole podstawowej wygrałem rower, wszyscy mi zazdrościli, mam go jeszcze w piwnicy. Za pożyteczną inicjatywę uważa on ówczesną szkolną kasę oszczędnościową. Według niego uczyła ona przydatnych życiowo umiejętności – oszczędzania, właściwego gospodarowania pieniędzmi, szkoda, że już tego nie ma – dodaje.*

Pan Wiesław wspomina, że w szkole przez dłuższy czas nie było centralnego ogrzewania i było zimno. Co do rzeczy materialnych, ze szkoły utkwily mu najbardziej w pamięci: elementarz *Ala ma kota*, małe stoliki i ławki szkolne, pióro, a także kałamarz. *Podręcznik nie był różny w różnych szkołach, tylko był jeden podręcznik przez lata, nie tak jak teraz, ale tu chodzi o pieniądze, bo się na tym zarabia.*

Pan Józef o swojej szkole podstawowej mówi: *Bardzo dobrze wspominam szkołę. Była to wiejska szkoła, uboga, zbudowana czynem społecznym przez wieś. Dziewiętnaście osób było w klasie, dziesięć osób z mojej klasy już chyba nie żyje... Z czasem zorientował się,*

że w jego szkole jest niższy poziom nauki niż w szkołach miejskich. Przekonał się o tym po ukończeniu szkoły podstawowej: *Jak zdawałem do szkoły średniej, to w dyktandzie miałem szesnaście błędów, a mój kuzyn – osiemnaście błędów – byliśmy rekordzistami!*

*To były stare klasy, sprzed wojny, to tam nic nie było, żadnych przeźroczy. Elementarz był. Świetny był ten elementarz – „Ala i as”. Człowiek wtedy chętnie się uczył. Bo nie było komputerów, Internetu. Było bardziej zdrowo, na boisko się chodziło, piłką się rzucało (pani Anna). Trudną sytuację materialną szkoły i uczniów opisują także słowa pana Zenona: *kiepsko było z podręcznikami i zeszytami.**

Ze szkolnych wydarzeń większość narratorów najbardziej pamięta wycieczki, organizowane w różne miejsca: na Wawel, do Warszawy, Ostrowa Tumskiego, Poznania, Wrocławia oraz Biskupina (pan Wiesław). Pan Józef: *na przykład do Krakowa, do kina. Pamiętam pierwszy film, na którym byłem – był to „Biały Kieł” produkcji radzieckiej. Imprez jakichś nie było.* Pani Anna bardzo dobrze wspomina szkolne kolonie w Harbutowicach. Były one organizowane z finansów szkoły, dzieci nie ponosiły żadnych kosztów. Tylko pan Zenon nie pamięta wyjazdów organizowanych przez szkołę. Jedynie dom dziecka wysyłał czasem swoich wychowanków na wycieczki, na przykład do Warszawy.

Ówczesna szkoła starała się wychowywać patriotycznie, celebrując wspomnienia ważnych dla kraju wydarzeń. Pani Anna ze szkolnych wydarzeń miło wspomina częste uroczystości, organizowane z okazji 3 maja czy 11 listopada. Dzieci ubierały się wtedy w odświętne stroje, na przykład strój krakowski. Deklamowano wiersze, na przykład *Nad trzcinami wstaje dzień* Juliana Tuwima. Ona jako jedyna spośród badanych pamięta szkolne potańcówki i zabawy, które były organizowane w auli: *był tam piękny fortepian, ja na nim grałam.*

Wspomina także osobne kształcenie dla chłopców i dziewcząt – od piątej klasy szkoły podstawowej i przez całe gimnazjum. Mówi, że to było dobre rozwiązanie, ponieważ mężczyźni i kobiety „mają różne mózgi”.

## **Postulaty osób starszych dotyczące współczesnego szkolnictwa**

Chociaż dyspozycje do wywiadu nie uwzględniały postulatów seniorów w zakresie współczesnej oświaty, zostały one przedstawione poniżej, ponieważ pojawiały się w ich wypowiedziach. Zdanie osób starszych na temat obecnej sytuacji może stanowić wskazówkę do działań dla rządzących systemem kształcenia.

Pan Wiesław uważa, że w szkole szczególny nacisk powinno się kłaść na naukę bankowości i wiedzy o funkcjonowaniu państwa. *W większości to brak wiedzy jest przyczyną tego, że podejmujemy złe decyzje.* Mówi także o konieczności przeznaczania większej części budżetu na szkolnictwo. Uważa, że ludzie powinni wspierać finansowo

nie Kościół, ale szkołę: *Przeznaczenie pieniędzy na Kościół to jest bzdura. Kościołów jest za dużo. Albo jak słyszę o kolejnym pomniku papieża – na co to komu? Trzeba przeznaczać pieniądze na szkołę, rozwój, bazy laboratoryjne uczelni.*

Ogólnie badani wskazują na wielką wartość szkoły, kształcenia w ogóle, a także pracy. Pani Anna negatywnie wypowiada się o nauczycielach, którzy pracują w zawodzie po kursie czy studiach podyplomowych. Uważa, że do odpowiedniego przygotowania zawodowego pedagoga konieczne są studia wyższe magisterskie (pięcioletnie).

Pan Zenon natomiast wypowiada się negatywnie na temat zmian społecznych i ustrojowych, które zaszły po transformacji 1989 roku: *Zrobiło się o wiele gorzej, o osiemdziesiąt procent. Niech wychwalają tę wolność, ale było o niebo lepiej.*

### **Doświadczenia szkolne osób młodych**

Młodzi narratorzy – uczniowie pierwszej klasy szkoły średniej – mieli przedstawić swoje szkolne doświadczenia z podstawówki. Jednak ze względu na to, że ich wypowiedzi sięgały do czasów gimnazjalnych, dyspozycje zostały zmienione, obejmując te dwa poziomy edukacji.

O ile wypowiedzi seniorów różniły się często między sobą mniej lub bardziej, o tyle treści uzyskane z wywiadów z uczniami były bardzo zbliżone względem siebie. Wypowiedzi młodych osób były dużo krótsze niż opowieści ludzi starszych. Także sposób mówienia oraz emocje i uczucia towarzyszące wypowiedziom różniły te dwie grupy badanych. Seniorzy mówili w sposób bardziej żywy, wyrażali silniejsze emocje.

Młodzi określali siebie jako dobrych lub bardzo dobrych uczniów, na żadnym poziomie edukacji nie sprawiali problemów wychowawczych: „raczej grzeczny”, „spokojny”. Wyrażali zainteresowanie poszczególnymi przedmiotami szkolnymi, szczególnie ścisłymi. Największą wagę przywiązują do tych przedmiotów, które – ich zdaniem – przydadzą im się w przyszłości. Podobnie do starszych osób określali oni swoją motywację do nauki. Po prostu sami wiedzą, że należy się kształcić: *Trzeba było się uczyć, to się uczyłem ze wszystkiego* – mówi Tomasz. Oryginalnie swoją motywację do nauki opisuje Daniel: *Od razu się chce uczyć, jak się pomyśli, że może się być najlepszym uczniem.*

Na temat szkolnych kolegów i koleżanek wyrażali się dobrze, jednak ich wypowiedzi określające stosunki między nimi a rówieśnikami były zdawkowe. Każdy z nich miał w szkole bliższą osobę (lub osoby), z którą siedział w ławce i spędzał czas na przerwach, a także po zajęciach. Jeden z uczniów opowiada o kolegach, którzy sprawiali problemy wychowawcze: *oni rozwalali lekcje. Jak się bili, to była winna cała klasa, to był standard* (Daniel).

Swoich nauczycieli oceniają dość dobrze, podkreślając jednocześnie, że „byli różni”, wymieniając ich wady i zalety. Bardziej doceniani byli ci, którzy „umieli zainteresować

przedmiotem”, „umieli nauczyć”. Jeden z badanych szczególnie ceni tych nauczycieli, którzy mają dobry kontakt z młodzieżą: *Lubiłem wychowawczynię [...], dobrze się z nami dogadywała, rozwiązywała nasze problemy klasowe* (Dariusz). Żaden z uczniów nie miał uwag co do metod nauczania i wychowania stosowanych przez nauczycieli.

Podobnie jak seniorzy, młodzi ludzie najbardziej ze szkolnych wydarzeń cenią wycieczki, które mają dla nich wartość poznawczą i wypoczynkową. Jeden z uczniów mówi: *Wycieczki były, na przykład do skansenu, na Wawel, krajoznawcze, historyczne [...]. Podobały mi się te wycieczki* (Michał). Jednak ci starsi wspominali je z większym entuzjazmem i radością, mimo że brali w nich udział wiele lat temu.

### **Wnioski z przeprowadzonych badań**

Z przytoczonych danych wynika, że badani dość dobrze pamiętają okres szkolny. Liczne szczegóły przedstawiane w wywiadach nie uległy zapomnieniu, mimo że dotyczą wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Rozmawiając z seniorami, często miałam wrażenie, jakby opowiadali oni o sytuacjach, które wydarzyły się kilka dni, a nie kilka dekad temu. Swoje drogi edukacyjne przedstawiali w sposób spójny. Opowieści były przepełnione różnymi emocjami – zarówno tymi pozytywnymi, jak i negatywnymi. Te pierwsze, takie jak radość i wdzięczność, dotyczyły głównie relacji interpersonalnych z kolegami, koleżankami, a także nauczycielami. Natomiast emocje przykre – smutek, żal, złość czy rozczarowanie – były utożsamiane między innymi z wojną oraz sytuacją powojenną, biedą i niesprawiedliwością.

Wspominana wojna oraz czasy powojenne w sposób znaczny wpłynęły na życie ludzi, zarówno w sferze osobistej, jak i edukacyjnej oraz zawodowej. Wybuch wojny zmienia sytuację społeczną, gospodarczą i ekonomiczną, utrudnia lub uniemożliwia realizację planów życiowych jednostek. „Normalne życie” przeobraża się często w walkę o przetrwanie. Najistotniejsze wtedy jest zaspokojenie podstawowych potrzeb własnych oraz najbliższych, zachowanie zdrowia i życia. Problemy ze zdobyciem pożywienia, odzieży czy schronienia przesłaniają sfery, takie jak edukacja czy rozwój zawodowy. Czasy wojenne i powojenne to okres cierpienia fizycznego i psychicznego. Głód, zimno, wykańczająca praca, rozłąka z rodziną, tęsknota, brak opieki i wsparcia, strach o siebie i bliskich, samotność – to tylko zarys ogromu problemów młodości dzisiejszych seniorów. Warunki polityczne wpłynęły na proces edukacji i uczenia się.

Jak wspominają narratorzy, wojna pochłonęła wiele ofiar śmiertelnych także w środowisku inteligenckim. Po wojnie brakowało osób wykształconych, mogących pracować w systemie oświaty. Państwo polskie podejmowało stopniowe kroki w rozwoju szkolnictwa, między innymi w celu uzupełniania braków kadrowych.

Badani o swoich nauczycielach wyrażali się przeważnie w sposób pozytywny. Wskazywali na ich wielką wartość w procesie ówczesnego kształcenia. Najwyżej oceniano kompetencje i podejście do młodzieży. Nie zostało to natomiast docenione w wypowiedziach młodych badanych. Można to interpretować zmianą w postrzeganiu osób nauczających na przestrzeni lat. Kilkadziesiąt lat temu nauczyciel był niekwestionowanym autorytetem, miał wiedzę, do której często inni ludzie nie mieli dostępu. Był osobą cieszącą się dużym prestiżem społecznym. W szkole wymagano bezwzględności i posłuszeństwa, które egzekwowano nierzadko karami cielesnymi. Ze względu na autorytet nauczyciela uczeń niemal nie mógł podważyć jego kompetencji.

Obecnie, jak wskazują narratorzy, uczącym brakuje uznania wśród dzieci i młodzieży. Oprócz szacunku dla grona pedagogicznego narratorzy mówili także o wdzięczności za okazywane wsparcie, poświęcany czas i życzliwość dla młodzieży. Wskazany przez badanych brak zainteresowania nauczycieli problemami współczesnej młodzieży można upatrywać w różnych przyczynach. Do źródeł tego stanu rzeczy można zaliczyć między innymi brak chęci, niedobór czasu, nadmiar obowiązków (domowych i zawodowych), niedostateczną wiedzę pedagogiczną, wynikającą na przykład ze zbyt krótkiego trwania studiów uprawniających do zawodu nauczyciela (co podkreślała szczególnie jedna z osób badanych).

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu kilku dekad zmianie uległo podejście do nauczania i wychowania. Nauczanie – niegdyś oparte niemal wyłącznie na metodzie podającej, obecnie uwzględnia zainteresowania ucznia, jego predyspozycje, dotychczas zdobyte wiadomości, umiejętności i kompetencje. Wychowanie natomiast w czasach młodości narratorów miało charakter konserwatywny, oparty na posłuszeństwie i podporządkowaniu wychowanka osobom starszym wiekiem. Współcześnie za najbardziej pożądane uznaje się wychowanie demokratyczne, uwzględniające potrzeby, zainteresowania i podmiotowość ucznia-wychowanka. Źródeł tego stanu rzeczy można upatrywać w różnorodnych przemianach cywilizacyjnych i społecznych, a także w rozwoju nauki.

Badani zgodnie twierdzili, że lubili chodzić do szkoły, pomimo różnych niedogodności, takich jak trudna droga do niej, niedobór książek, zeszytów, niedostateczne wyposażenie w materiały dydaktyczne, niespokojne czasy... Narratorzy wskazują na wielką wartość szkoły, na którą składają się głównie kontakty interpersonalne, „uczenie się życia”, atmosfera, wycieczki. Szczególnego podkreślenia wagi przyjaźni można się dopatrywać w charakterystyce okresu dzieciństwa i adolescencji, w którym to badani byli w opisywanych latach szkolnych. W fazie tej grupa rówieśnicza i pozytywne relacje z rówieśnikami nabierają kluczowego znaczenia w rozwoju osobowości i tożsamości. Element ten pozostaje niezmienny także w czasach współczesnych, ponieważ wynika z prawideł rozwojowych poszczególnych okresów życia jednostki.

Zarówno seniorzy, jak młodzi badani widzą w edukacji szansę na zdobycie wykształcenia, zawodu, pozycji materialnej i społecznej. Stanowi to instrumentalną wartość kształcenia. Starsi narratorzy natomiast obecnie są słuchaczami uniwersytetów trzeciego wieku, przez co wskazują na autoteliczną wartość uczenia się. Uczą się dla samych siebie, pogłębiając swoją wiedzę, rozwijając zainteresowania. Nawiązują tam i podtrzymują kontakty z innymi ludźmi. Pozytywne relacje z innymi, możliwość uczestnictwa w życiu społecznym są ważne w każdym wieku. Seniorzy integrują się w swoich uniwersytetach, co pomaga przeciwdziałać negatywnym skutkom starzenia się – samotności, izolacji, bierności, poczuciu bezużyteczności.

Należy podkreślić, że na losy badanych wpłynęła transformacja ustrojowa, która dokonała się w Polsce po 1989 roku. Pociągnęła ona za sobą zmiany społeczne, gospodarcze i ekonomiczne. Współczesne bezrobocie, z którym zmagają się wielu ludzi, rzutuje między innymi na podejście do edukacji. Młodzi ludzie wiedzą, że dobrą pracę można osiągnąć przez wykształcenie, które jest instrumentem do zdobycia określonego celu. Prowadzi to do dużej konkurencji, młodzież rywalizuje ze sobą. Łączy się to z dużym stresem oraz dyskomfortem psychicznym.

Różnicą w badaniach osób starszych i młodych jest podejście do tożsamości narodowej. Narratorzy starsi przejawiają postawy patriotyczne, ujawniające się na przykład w stosunku do szkolnych uroczystości związanych ze świętami narodowymi. W celebrowaniu tych wydarzeń widzą oni dużą wartość dla kształtowania tożsamości narodowej. Młodszy badani natomiast nie przywiązują do uroczystości patriotycznych większej wagi, traktując je jako zwyczajny element szkolnego życia (bez emocjonalnego podejścia). Taki stan rzeczy można interpretować, podkreślając, że wydarzenia historyczne, związane na przykład z wojną, miały bezpośredni lub pośredni związek z życiem obecnych seniorów. Oni po prostu żyli w czasach, kiedy Rzeczpospolita ulegała poważnym przeobrażeniom. Natomiast współczesna młodzież zna ważne wydarzenia historyczne głównie z lekcji historii.

## **Podsumowanie**

Szkoła, podobnie jak rodzina i rówieśnicy, to ważny i niemal nieustanny temat wspomnień z życia. Opisane początki dróg edukacyjnych seniorów wskazują na to, że ich dziecięca chęć do nauki i poznawania świata pozostała do dzisiaj. Ich dalsze drogi edukacyjne to kontynuacja kształcenia na studiach wyższych, a następnie uczestnictwo w zajęciach UTW.

Starsze osoby wspominają szkołę z wdzięcznością i entuzjazmem. Opowieściom o szkolnych wydarzeniach, uroczystościach, nauczycielach, kolegach i koleżankach towarzyszyły silne emocje, pozytywne uczucia. Warunki kształcenia kilkadziesiąt lat



temu nie były korzystne. Trudna sytuacja polityczna i społeczna, będący w toku organizacji system oświaty, surowa dyscyplina, kary cielesne – to wszystko mogło utrudniać edukację. Być może te trudne warunki przyczyniły się do poczucia satysfakcji i radości seniorów z tego, że chodzili do szkoły i mogli się uczyć...

Współczesna młodzież natomiast opisuje swoje doświadczenia szkolne z mniejszymi emocjami. Edukacja jest dla ich ważna – stanowi „przepustkę” do lepszego życia. Jest wartością, która służy zdobyciu satysfakcjonującej pracy i statusu ekonomicznego.

Dla ludzi młodych „seniorzy mogą stać się przewodnikami i mistrzami życia. By stać się uczonym, wystarczy rozległa i głęboka wiedza, zdobyta nieraz w niedługim czasie. Aby być mędrce, trzeba mieć za sobą odpowiednio długie i udane życie. Poprzez spotkania, dialog, wspólnie spędzany czas seniorzy mogą przekazywać młodym własne rozumienie człowieka, świata, wartości itp.”<sup>20</sup>. Duże doświadczenie życiowe seniorów łączy się z ich rozważą, refleksyjnością, umiejętnością krytycznego myślenia. Wiedza osób starszych może pomagać młodzieży w rozwiązywaniu różnych problemów, a także w wyborze dróg życiowych (także edukacyjnych).

Młodsze i starsze pokolenia są sobie nawzajem potrzebne. Jedne i drugie mogą się czegoś od siebie nauczyć oraz obdarzać się uczuciami. Dobrym relacjom sprzyja rozmowa dotycząca wspólnych dla obu grup tematów. Przykładem może być szkoła. Można opowiadać o sukcesach i porażkach edukacyjnych, kolegach z ławki, najbardziej surowych i oryginalnych nauczycielach, szkolnych sympatiach, wycieczkach, uroczystościach... Tematy te mogą stanowić przyczynek do podjęcia dialogu między pokoleniami. Rozmowa, wzajemne dzielenie się doświadczeniami, wyrażanie podobnych uczuć, przejawianie tych samych poglądów – to wszystko sprzyja pozytywnym relacjom międzyludzkim.

W związku z tym warto podejmować różne inicjatywy, mające na celu stworzenie podłoża do dialogu między pokoleniami. Miejscem spotkań może być instytucja oświatowa i kulturalna. Młodzież może zaprosić starsze osoby do szkoły, na przykład z okazji Dnia Babci i Dziadka. Natomiast seniorzy mogą gościć młodych na zajęciach w ramach UTW. Takie spotkania w miłej atmosferze mogą uczyć i bawić.

Podsumowując – badanie historii życia lub ich fragmentów jest potrzebne i uzasadnione: „analiza własnego życia utwierdza nas w przekonaniu o konieczności poszanowania autobiografii i skłania jednocześnie, by przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu wyrobienia u dzieci, wnuków, krewnych czy przyjaciół odpowiednich nawyków, by odtwarzanie historii życia stało się hobby, sposobem spędzania wolnego czasu i istotną wartością egzystencji”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> M. Wnuk-Olenicz, *op. cit.*, s. 248.

<sup>21</sup> D. Demetrio, *op. cit.*, s. 133.

Wzajemne dzielenie się wspomnieniami, także tymi szkolnymi, łączy ludzi, łączy pokolenia. Temat szkoły w rozmowach dziadków i wnuków może się stać (dla obu stron) inspiracją, nauką, wskazówką do zmian na lepsze lub po prostu ciekawostką. Ważne jest, aby pamiętane zdarzenia, przedmioty i zjawiska ocalić od zapomnienia, ponieważ są one nie do odtworzenia – są bezcenne.

### **DOŚWIADCZENIA SZKOLNE OSÓB STARSZYCH ORAZ WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY – PRÓBA PORÓWNAŃ**

**STRESZCZENIE:** W niniejszym artykule autorka prezentuje wyniki badań, których celem była próba porównania doświadczeń szkolnych osób starszych oraz współczesnej młodzieży. Materiał badawczy został uzyskany metodą biograficzną – za pomocą wywiadu pogłębionego. W artykule przedstawiono przegląd literatury na temat szkoły i jej pamięci. Wyniki badań dotyczą wspomnień nauczycieli, szkolnych kolegów i koleżanek, atmosfery, rzeczy materialnych i wydarzeń w szkole, a także oceny własnej osoby jako ucznia. Seniorzy zaprezentowali również własne postulaty odnoszące się do współczesnej edukacji. Starsze osoby wspominają szkołę z wdzięcznością i entuzjazmem. Opowieściom o uroczystościach, nauczycielach i rówieśnikach towarzyszyły pozytywne uczucia. Współczesna młodzież natomiast opisuje swoje doświadczenia z mniejszymi emocjami. Edukacja jest dla nich wartością, która służy zdobyciu satysfakcjonującej pracy i statusu ekonomicznego. Autorka wskazuje, że wzajemne dzielenie się wspomnieniami szkolnymi łączy pokolenia. Temat szkoły w rozmowach dziadków i wnuków może się stać inspiracją, nauką oraz wskazówką do zmian na lepsze. Ważne jest, aby pamiętane zdarzenia, przedmioty i zjawiska ocalić od zapomnienia.

**SŁOWA KLUCZOWE:** doświadczenia szkolne, osoby starsze, młodzież, metoda biograficzna.

### **SCHOOL EXPERIENCES OF OLDER PEOPLE AND THE YOUTH OF TODAY – ATTEMPT TO COMPARE**

**SUMMARY:** In this article, the author presents the results of the research, which aims to compare school experiences of the elderly and the youth of today. The research material was obtained by the biographical method with the use of in-depth interview. This article presents an overview of the literature on school and memories associated with it. The results refer to the memories of teachers, classmates and colleagues, atmosphere, objects and school events, as well as self-assessment as a student. The seniors also presented their own demands related to contemporary education. Older people recall their school times with gratitude and enthusiasm. Stories of celebrations, teachers, and peers were accompanied by positive feelings. Today's youth appear to be less emotional when describing their school experiences. They tend to use education as a tool to find a satisfactory job and improve their social status. The author points out that the mutual sharing of school memories unites generations. A recurrence of the school theme in intergenerational conversations can become an inspiration and be beneficial in aspiring to positive changes. It is important that events, objects and occurrences stored in memory are saved from oblivion.

**KEYWORDS:** school experiences, elderly, youth, biographical method.